

Modlitwa II

Warsztaty prowadzone przez Zbigniewa Jana Popko, Rusinowice, 26 VII 2009r.

Opracowanie komputerowe: Medarda

Kiedy pytam, czy mamy wchodzić już w modlitwę, Oni mówią - przecież wy w modlitwie już jesteście. Głowa zaczyna mnie boleć. Zahabiii jest działaniem. On jest częścią Pana Bożych Zastępów. On schodzi. Zachabiii jest, ale on wygląda, jak czarny nietoperz. Ręce otwarte, jak u wampira i taka spadająca peleryna. Pokazują takie pasma, które jakby go napędzały. Ale mi leci energia, wycieka mi energia z rąk i słyszę - to są jego pasma. I mówią, że cała moc do tych działań idzie przez niego, Zahabiiiiego, częścią Pana Bożych Zastępów, która coś uruchamia. Zahabiiiiego i Lenariego - z ich połączenia powstał Jan. Jana serce, Zahabiiiiego pewność działania.

Pan Bożych Zastępów - Quiser, tj. tak - jest Quiser, mamy jego oczy, czyli przeciwwaga Pana Przeciwiństw, ale jest dół i góra, które się w widzeniu łączą. On widzi, ale działa dół i działa góra. Jak słyszę, to jest porównywalne z mocą Pana Bożych Zastępów w odwodzie. Jest mi tak zimno w tej chwili, że ciarki mnie przebiegają, ponieważ jakby każda komórka ciała teraz promieniowała energią, była bombą atomową. Śmieją się - to nie bomba atomowa, tylko moc. Bomba atomowa nie ma z tym nic wspólnego i jest niczym w porównaniu do tego, co my w tamtych przestrzeniach uruchamiamy. To, co jest na głowach tutaj, tj. autentycznie ciągle poszerzające się widzenie Quisera. I teraz słyszymy, że Quiser jest zbawieniem wszystkiego tego, co tworzą inni Arlonowie niewłaściwie. Czyli Pan Przeciwiństw tworzy przeciwieństwa, by ludzie wzrastali, ale inni Arlonowie mogą popełniać błędy. Quiser wszystko wywabia, zbawia od niewłaściwości. Quiser jest widzeniem Ojca. Innymi słowy, On jest jedna z 12 Jego części, które patrzą na całość. W tych wibracjach niższych patrzy oczami Ojca, czyli Ojciec tutaj patrzy. To tak, jakby Bóg Stwórca udostępnił widzenie Ojca. Quiser jest częścią Prowadzącego. To furtka, którą Bóg Stwórca z uśmiechem zostawił Ojcu, żeby, jak będzie coś nie tak, wszystko właściwie szło, a w tych pasmach działa Pan Bożych Zastępów. I teraz ukazuje się taka jakby rozległa przestrzeń, ale ona jest jasna.

Przemo - w tej przestrzeni pojawia się przestrzenna, jasna piramida. Energie po niej lecą. Pojawiają się kule na lewej i prawej ręce i w sercu, tak, jakby otwartość energetyczna się tworzyła.

Zbyszek - energia w nas wzrasta, ładują nas, po prostu gromadzi się ładunek.

Przemo - podłączają nas normalnie pod akumulator.

Zbyszek - To jest tak, jak w statkach kosmicznych przygotowują się do wystrzelenia jakiegoś ładunku i gromadzenia go.

Ania - To jakby część z nas była ładowana różnymi energiami, pasmami, żeby tworzyć całość. Nie wszyscy dostają to samo.

Zbyszek - bo zbawienie ma różne tonacje.

Przemo - Pojawiły się takie kanały w przestrzeni, które wnikają do każdego z nas.

Zbyszek - U mnie pokazali proces, który jest zwieńczeniem tego. Pojawiła się przed nami kula, a my jesteśmy połączeni tymi pasmami, tymi kanałami z tą kulą. Innymi słowy - w tej kuli pokazują nam już Moskwę, bardzo szybko przeszło to. Ale mówią, że odtworzyłem to od końca, ale jeszcze będą przejścia do tego, żeby to zobaczyć, aż ujrzymy - za przeproszeniem - ten ich rząd.

Przemo - Część z nas, nie wszyscy, dostaliśmy takie pastorały, które są świetliste. I te osoby idą przodem, ustawiają się, ale jest taki przerzut jakby kanałowy i taki teleporter.

Zbyszek - Oni pokazują to tak - ci z pastorałami, takimi strasznie zakręconymi stanęli w jednym rzędzie. Tych osób jest - słyszę - 12, ale więcej będzie rodzajów energii i powolutku będą opuszczać te pastorały tam, w przód, który jest gdzieś po prawej stronie. Tam - pokazują - jest Szatan i widzi to osobiście. Normalnie, to potęga. On patrzy na to co się dzieje. To jest gigant. To jest taki moloch, jakby pół planety zajmował, a ci Pradawni tutaj, to takie malutkie istotki. Na razie pokazali tak - pastorały opuszczone, energia poszła, ale gdzieś tam, w połowie drogi energia została odbita i promieniuje na nas. Nie przeszło to. Teraz, z tyłu pojawili się inni. Szczupłe, słabowite niby postacie, ale to dla nas, takie bardzo lotne i one przeszły między Pradawnymi i powstała taka energia kolorowa, która idzie i połączyła się w tym miejscu, gdzie te pastorały działały, jest taki punkt zborny i ona zasila to i zaczyna iść w stronę Szatana. On już trochę kręci głową, ale ciągle jest zwycięski. Odbicia tworzy na lewo, na prawo. I teraz pojawił się Pan Bożych Zastępów. Wyciągnął Szatana za uszy - autentycznie ! - i powiedział : co robisz ?! Zapominałeś o przysiędze ?! Czy ty wiesz, kim ty jesteś ? Czy ty wiesz, że przeszkadzasz ?! Ale Szatan ma wolny wybór i wie, ale nie chce ustąpić. Siadł i myśli i myśli, ale nie chce ustąpić. Pan Bożych Zastępów stoi i nie wie, działać, czy nie działać. Pradawni odwrócili się w Jego stronę, Zmęczeni odwrócili się w Jego stronę, jakby energia poszła w oczy Pana Bożych Zastępów i my mamy energię z oczu Pana Bożych Zastępów w naszych oczach. Ta energia z Pradawnych, ze Zmęczonych poszła w Jego oczy i my jesteśmy Jego oczami. Ta energia promieniuje.

Przemo - i lecą łzy.

Ania - pastorały idą w górę i końcówkami się mocno łączą na poziomie serca.

Zbyszek - To nie ma być walka. My mamy ich zbawić, ratujemy te dusze i ze łzami w oczach blokujemy ich moce, zbawiamy ode złego, wprowadzamy światło , radość wchodzi w ich serca. Ciała padają, dusze wychodzą, są takie zaskoczone, a my zbawiamy ich ode złego i oddajemy OJCU. I łączą się pastorałami i tworzy się kanał i tam, jakby tunel do góry i światło od OJCA promieniuje. Oddajemy OJCU, ale OJCIEC mówi : nie przyjmę tego, dopóki wy nie będziecie doskonali, ale pozwalam wam utrzymać to w stanie waszej doskonałości. Innymi słowy, to co będzie w nas, to samo będzie w ludziach tam, po tej drugiej stronie, w której ich tam oczyścimy. Jak się udoskonalimy na tyle, że będziemy czystym światłem świętości, wtedy też to światło tam zapromieniuje. Ale słyszę taką podpowiedź z boku - a czemu się wahasz, czemu nie chcesz więcej ? Ale widzę, że ten siedzący z boku Szatan stał się taki malutki i to nasze podziało na niego. On jaśnieje i on jest teraz tam, wśród tych ludzi, on zaczyna się bawić ! On zaczyna tańczyć - nie on osobiście, a jego energia. Ja powiedziałem do niego - chodź, przyjacielu, a on powiedział - dziękuję.

Ania - pokochajcie cząstkę Boga w nim.

Przemo - Bo wy jesteście cząstką OJCA.

Zbyszek - słyszę tak, on mówi do tych wszystkich, których tam właśnie trzyma, tych, których on trzymał - chodźcie, zabieram was, a nam posłał buziaka, dziękuję. Te dusze tam, idzie komuś oddać i osobowo oni znikają, ale to nie jest koniec całości. Pokazują, że te pastorały są fałdami dolnymi Jej sukni. One są takie lekkie, takie powiewne się robią. Patrzcie na swoje ręce, tam jest zbawienie, nie was - bo tu pokazują na nasze serce - tam jest wasze zbawienie. Ale w rękach jest zbawienie tego świata. Oto jest moc, oto jest siła działania. Pokazują dziwną rzecz - że zło tam będzie mogło wchodzić w te przestrzeń, w ludziach, w polach energetycznych, ale będzie w nich, może jak pchła przeskakiwać, ale tam nie będzie istniała technika. To, co nam dzisiaj pokazali, ten umysł poprzednich pokoleń, który zmuszał do działania, tego tam nie będzie. Dzięki temu oni się będą gubić, nie będą potrafili się odnaleźć. To, jakby powolutku będzie przenikać na zewnątrz, będzie zaburzać ścieżki ciemności. Po prostu to się tam stało. I to ogólnie jest teraz szare. Całość ogólnie, w uśrednieniu jest szara. I słyszymy, chodźcie, pokażemy wam coś - ja nie wiem - Matka Boska, Prowadzący, ale Bóg, oni mówią - że tak naprawdę Bóg, czyli tych trzech Bogów i Pan Bożych Zastępów i cała ta reszta to tak naprawdę jest jedna Istota. I pokazują na nas, że tą jedną Istotą jesteśmy my; że wszystko, co się tworzy, co świadczy o ich sile jest tą różnorodnością, jest zawarte w nas. To, co na dole jest i na górze. Jak my chcemy, cały układ się zmienia u góry. Dlatego ludzie chcieli, żeby było piekło i tamta rzeczywistość nawet weszła. Tak naprawdę to, co tam jest, to jest technika. To wszystko, co jest tam przygotowane, to tylko wyłącznie po to, byśmy tutaj się rozwijali, byśmy dążyli do OJCA, by się to stawało. Czyli mamy tak - Syn to my wyrażeni w Bogach, w Panu Bożych Zastępów i całej reszcie, Ojciec i Duch Święty - to jest ta Trójca. Duch Święty to jest ten Ocean, Prowadzący, a cała ta reszta, która się wyłoniła zeszła przeciw do nas i od nas powraca. To jest całkowite rozproszenie. Jesteśmy cząstką Boga Stwórcy, jesteśmy cząstką Pana Bożych Zastępów, jesteśmy cząstką Stwórców, ale tak naprawdę wszystko zawarte jest w nas a my w nich. To jest ta słynna Trójca. Mówią mi - a byłeś tak blisko i nie pojmowałeś. Zasiądź przy wspólnym stole. I pokazują, jak siedzimy, a każdy z nas i tak jest w sobie złączony i jesteśmy jednym spojrzeniem. I jest tak, jakby kręcący się wir na tym stole. Matka Boska - symbol Marii patrzy i palec w to wsadziła, posmakowała, kiwnęła w stronę Ojca, on teraz już łyżką posmakował, mówi, jest dobre. Teraz my wzięliśmy obiema dłońmi - czyli ta jedna postać, a każdy z nas jest tą postacią. To splywa tak z góry po rękach, nasycza nas i nas przenika. Co to jest? Tłumaczam wam, co to jest? To jest Prawda, trzy rzeczy - jest uczciwość, jest dobroć i jest prawda, do której dochodzimy przez zrozumienie. Tylko te 3 rzeczy istnieją. Budzą w nas Prawdę. Prawda jesteście, z prawdy pochodzicie i w prawdzie umrzecie i przyjdziecie do nas. Bo my - Ojciec z Duchem Sw. niczym para małżonków siedzą, przytulili się bokiem patrząc na nas jak rodzice, bo my jesteśmy jednym i Oni się scalili w jedno, w takie światło, a to światło aż zaczęło mi rozrywać piersi, nie umiem tego przyjąć, ale - mówią - to się stanie. Przyjdzie na to czas.

Przemo - mówią o otwartości serca.

Zbyszek - Stań się Prawdą, stańcie się Prawdą, stańcie się wszystkim, stańcie się drogą, stańcie się nogami idącymi po drodze, stańcie się zaprzeczeniem tej drogi, przestańcie myśleć. Stańcie się Prawdą, a Prawda was wyzwoli. I każą nam później sprawdzić jakiś punkt na harmonii, bo ten punkt można tymi obrazami ustalić, żeby był stały w nas. Ale patrzcie, jak się objawia Prawda - zaczyna wibrować nie tylko głowa ale i całe ciało, bo prawda jest wszystkim, a w prawdzie jesteśmy my. Nasi Rodzice! i na razie - powiadają - zostawcie ten poziom, zakotwiczcie się, ugruntujcie się, a wzbierające wody Prawdy dotrą wyżej. I mówią, że tutaj

jeszcze nikt nie dotarł, czyli w tym sensie, że tam dalej nikt nie dotarł, natomiast na tym poziomie - i pokazują nam - był tu już tłumek mały tych mistrzów duchowych. Jezus jest tutaj, struga sobie patyczka na kamieniu, Budda wcina - za przeproszeniem - winogronka, w ogóle na nic nie zwraca uwagi, jest w radości. Pokazują też jakichś złamanych starców. Ale oni rzucili - Jezus patyk do środka, Budda winogrona. Podpowiadają - to w fizyczności był tylko taki przekaz, jak utrzymać coś. Jezus, skrobiąc patyczek był w koncentracji, dzięki stałej koncentracji, czyli praktyce uważności był w łączności z tym światem. Budda przez odczuwanie radości był w łączności z tym światem, a to jest wspólna energia. I pokazują nam - ale mam zimno na plecach ! - oblicze Prawdy, które w które a jakiś sposób wyzwala nas w stan, by się objawić. W radości jest ukazanie tego, w uważności jest ukazanie tego - to były techniki. Prawda zawiera w sobie stany, ale tak mówią - Prawda, jeszcze raz Prawda. Chyba nie do końca rozumiemy Prawdę, przynajmniej ja.

Ania - I przyjdzie pojmowanie, że każda chwila jest spełnieniem, a spełnienie jest w każdej chwili. I mówią do mnie - zrozumiałeś ?

Grażyna - każą mi powiedzieć, że zawsze jest wszystko i wszystko jest zawsze. No, to odpowiada tym stanom, bo ja to ćwiczyłem na zdrowiu i mnie nauczyli - nie kombinuj z ruchem, stan zdrowia i on sam wie co i jak, ta energia musi być uruchomiona. W działaniu to co chcemy tu i teraz, bo jesteśmy rzeczywiści i materialni ; po prostu wybieramy stan, bo to będzie wszystkim.

Ania - żeby nie dążyć do tego, że kiedyś będziemy spełnieni w szczęściu, bo każda chwila jest spełnieniem, spełnienie jest w każdej chwili i po to się urodziliśmy, aby czuć się spełnionym tu i teraz w tej koncentracji i w tej radości w każdej chwili.

Przemo - to jest radość !

Zbyszek - to jest Prawda ! Dopóki są słowa określające Prawdę, nie odczuwamy jej. Prawda jest Życiem. Wskazali mi tak - stań się Prawdą, by ona mnie przeniknęła, bym stał się jej cząsteczką. I siedzą i nagle z moich rąk, z moich nóg, ze mnie wypływa pole energetyczne -- coś takiego ! zaczynam się rozszerzać . Tylko, że to jest takie płomienne, takie wiatrowe, takie nierównomierne, jest połączenie z jakąś przestrzenią.

Aga - widzę taką tarczę światła, która jest nad stołem, taki wir poziomy, od niego odchodzą takie tuby do każdego z nas i teraz wciąga nas w takie tarcze.... i powstaje taki wewnętrzny wiatr.

Zbyszek - I mamy pierwszy poziom - jesteśmy Światłem, czyli mamy pozwolić Światłu w nas być. Pokazują od 9, czyli uczciwość trzeba zaliczyć, żeby to w pełni odczuwać. Ale Światło będzie lecieć dalej. Pokazują, że już nie wiruje, że jest się tym Światłem. A Światło jest wszędzie. Gdzie my możemy oczy otworzyć - to widzę, tamto widzę, jest się wszędzie. Jan - tak, jak Prawda dla każdego może być różna, ale światło jest jedno.

Zbyszek - tak, masz rację. A tą prawdą, jedyną dla wszystkich jest - pokazują - jest serce, jest Światłość, jest OJCIEC. O Matko jedyna ! - Oni mi mówią - to czyś nie rozumiał ? że jedyną Prawdą jestem JA i droga do MNIE ? Patrz w moje oczy - kogo ujrzysz ? - samego siebie ! bo jesteś moim dzieckiem . Idź i wróć z moim błogosławieństwem, ze światłem i będąc światłem, bo ja , Prawda zawarłem się w tobie. Od tej chwili jestem z tobą . Pamiętajmy o tym. Nie ma już nic, jest ON przy nas cały czas. Czyli jesteśmy Światłem, Światłość jest za nami. I czekamy na tę chwilę, kiedy będzie w nas. Teraz pokazują, że możemy się stopić z NIM i pozwolić MU patrzeć

na świat przez nas, a to oznacza, że my jesteśmy w NIM i patrzymy na świat JEGO oczami. Proces podwójny. I nagle patrzę na to wszystko - jak patrzę JEGO oczami - to wszystko jest jasne, wszystko jest cudowne. Ten Szatan, który tam był, taki zagubiony, smutny chłopak, ci, co tak cierpią - bądźcie radośni. Tu nie ma nic i tu nie ma żadnej ciemnej smugi. Ma być wszystko cudowne. Ja mam gdzieś tamtą rzeczywistość ! to jest iluzja. Tamtą rzeczywistość jest lustrem, jej tu nie ma. Światłość ma to do siebie, że w ogóle nie postrzega tamtej strony. To Miasto Rzeczywistości, które nam pokazywali, ciemne, istniało w nas, ale nie istnieje w Bogu. Dlatego mamy się wyzwolić. A tu ? po prostu wszystko jest czyste. Przychodzi Kowalski - czysty. Problemów nie ma, nic nie ma. Tutaj nie ma zmartwień. Światłość jest wtedy, gdy jesteśmy Światłem. Wprowadzamy innych w świat, gdy postrzegamy wszystko oczyma OJCA - a w oczach OJCA nie ma cierpienia, nie ma bólu, nie ma nic. ON tylko i wyłącznie jest snem, jest marzeniem, pisze tylko cudowne scenariusze. Tu - pokazują - istnieje tylko sen. Od tej chwili nie ma w nas zwątpienia, mamy od razu wskakiwać w widzenie świata JEGO oczami. Przypomnieć sobie te chwile. Mówią - trenuj, po prostu trenuj, utrzymuj ! i niczego więcej nie trzeba. Widzimy tylko dobre rzeczy. Od tej chwili naszą matrycą staje się serce, a w sercu jest tylko radość, wolność, widzenie wszystkiego we kolorach, w świetle, bo Światło jest kolorowe. Niech mi jeszcze ktoś powie o zmartwieniach, że nie wie Odciać się od galarety ! nie ma ! My mamy być tylko w tej rzeczywistości. Zaczęły grać jakieś surmy, ale tak zafałszowali, że zaraz przestali. OJCIEC przyszedł, zabrał nas, wszystko poszło w tany. Nasze dusze tam tańczą ! One są w radości ! A tu pokazują te rzeczywistość - słońce ! Innymi słowy, Księga Światłości w nas została przesunięta ! Ale numer ! podali ostateczną technikę, to jest to, technika. Tu jesteśmy Światłością. Patrzymy oczyma OJCA. Jest tylko radość, Żadne negatywizmy, mamy w tym być ! I cieszyć się każdą chwilą. I teraz, jak otwieram oczy, jak patrzę na to wszystko, to muszę się teraz nauczyć, że tutaj jest też radość !.....